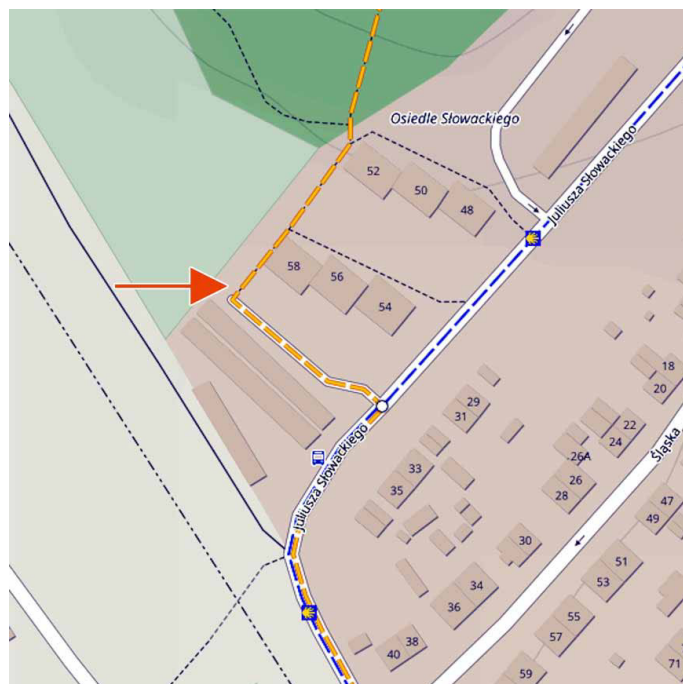


Kamiennogórskie kamienie z czarnowskiej kopalni i czadrowskiego pola walki

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić opis dwóch kolejnych ciekawych upamiętnień z terenu powiatu kamiennogórskiego. Tym razem kroki nasze skierujemy do największego miasta powiatu, czyli Kamiennej Góry.

Jako że tekst ten ukaże się w miesięczniku „Na Szlaku”, toteż i do miasta tego udajmy się znakowanym szlakiem turystycznym. Będzie to szlak żółty wiodący ze znanego wszystkim Krzeszowa. Mijamy urokliwe Betlejem i wędrujemy wzdłuż zalesionego grzbietu Długosza, zmierzając do również porośniętych lasem gór Kościelna i Parkowa leżących już na terenie miasta Kamienna Góra i kończących pasmo Gór Kruczych. Jednak w międzyczasie przez pewien czas musimy wędrować ulicami miasta. Wchodzimy do niego ul. Azaliową, która następnie łagodnym łukiem przechodzi w ul. Słowackiego, a nasz szlak odbija w lewo i wciska się między bloki a garaże, by przy ich końcu gwałtownie skrócić w prawo i granicą blokowiska znowu powrócić w zalesione góry.

Zatrzymajmy się na chwilę przy końcu tych garaży, gdzie szlak ostro skręca w prawo. Choć w takich



Fragment mapy turystycznej z przebiegiem żółtego szlaku przez Kamienną Górę. Czerwona strzałka wskazuje lokalizację obiektów opisywanych w artykule. Źródło podkładu: mapa-turystyczna.pl



Kamień z symbolem i nazwą kopalni. Wszystkie współczesne fotografie: Marian Gabrowski



Data wyryta na drugiej stronie kamienia z nazwą kopalni

miejscach zabytków się nie spodziewamy, to mimo wszystko należy rozejrzeć się uważnie. Na początku biegnącego za blokami chodnika możemy pośród gęstwiny bluszczu wypatrzeć zakończony półkuliście kamień, jakby granicznik. Dość mocno pochylony w bok i do przodu wystaje z ziemi na 60 cm, a jego wymiary poprzeczne to 26×12 cm. Jeśli przyjrzymy się mu dokładniej, to u góry dostrzeżemy dwa skrzyżowane narzędzia. To górnicze młotki: pyrlik i żelazko będące symbolem kopalni. Pod spodem w trzech wierszach wyryto wyrazy: *Evelinens Glück Grube*. Inskrypcję znajdziemy także z drugiej strony kamienia, gdzie w górnym wierszu umieszczono napis: *d. 30^{te} Maj*, a w dolnym: *1838*.

Po drugiej stronie chodnika znajduje się następna historyczna niespodzianka. Na trawniku pod okazałym iglakiem zabetonowano tu interesujący kamień. Ma on kształt walca zwieńczonego stożkiem z otworem na szczycie. Wystający z gruntu fragment kamienia, również i w tym przypadku znacznie pochylony, ma wysokość nieco ponad 80 cm i 30 cm średnicy. Na boku walca dostrzeżemy napisy, które można odczytać bez najmniejszego trudu:

**Hier kämpfte das
Preuss. Grenadier Bataillon
v. Wobersnow
d. 23. Juni 1760.**

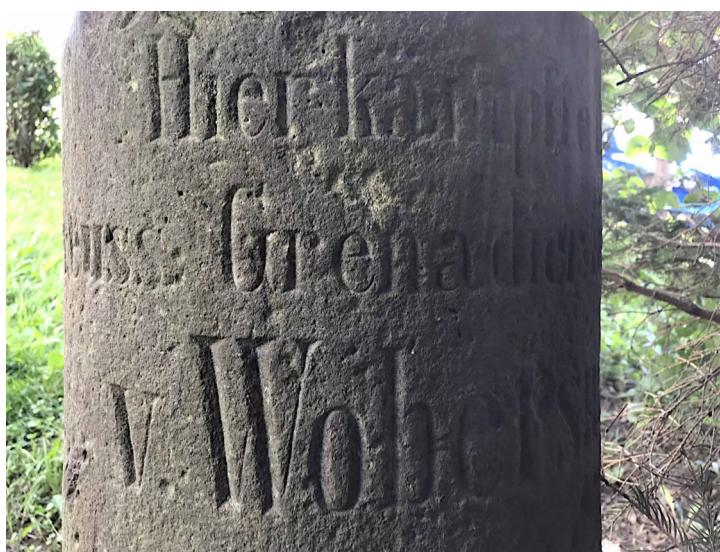
Po polsku znaczy to: *W tym miejscu 23 czerwca 1760 roku walczył pruski batalion grenadierów von Wobersnowa*. Czymże więc są te kamienie, skąd pochodzą i w jakim celu powstały?

Pierwszy z nich niewątpliwie ma związek z kopalnią o nazwie *Evelinens Glück*, o czym świadczy zarówno umieszczony tu symbol kopalni jak i niemieckie słowo *Grube*, które znaczy właśnie „kopalnia”. Z drugiej strony wyryto: *d. 30^{te} Maj 1838*, co należałoby rozwinąć jako *der dreißigste Mai 1838*, a więc *trzydziestego maja 1838 roku*. To zapewne data powiązana z historią owej kopalni, być może nadaniem jej pola górniczego lub jego wytyczeniem w terenie. Nigdy dotąd nie natrafiłem też na wzmianki, aby na terenie Kamiennej Góry działała kopalnia nosząca taką nazwę. Jednak kopalnia *Evelinensglück* istniała niegdyś w pobliskim Czarnowie. Dodatkowo początki jej działania przypadają właśnie na lata 1837-40. Tak więc kamień ten prawdopodobnie nie znajduje się w miejscu jego pierwotnego ustawienia, lecz przeniesiono go tu właśnie z Czarnowa.

Drugie znalezisko zachęca, aby sprawdzić, co takiego wydarzyło się 23 czerwca 1760 roku. Okazuje się, że dla Kamiennej Góry jest to data wyjątkowa. Właśnie tego dnia na wzgórzach otaczających miasto rozegrała się krwawa bitwa, podczas której kilkunastotysięczne siły pruskie usiłowały obronić swe pozycje i stawić czoła mającym kilkukrotną przewagę wojskom austriackim. Bitwa zakończyła się druzgocącą klęską obrońców, a głównodowodzący generał Heinrich August de la Motte Fouqué dostał się do niewoli. Ostatecznie jednak cała wojna została przez Prusy wygrana, a kamiennogórską klęskę szybko wprzęgnięto w tryby propagandy. Fryderyk II Wielki po bitwie stwierdził: *Korpus pod dowództwem generała Fouqué zachował się na*



Kamień upamiętniający miejsce walk oddziału von Wobersnowa



Stan zachowania napisów na pomniku umożliwia ich bezproblemowe odczytanie



Archiwalne zdjęcie ukazujące zabudowania kopalni Evelienensglück w Czarnowie

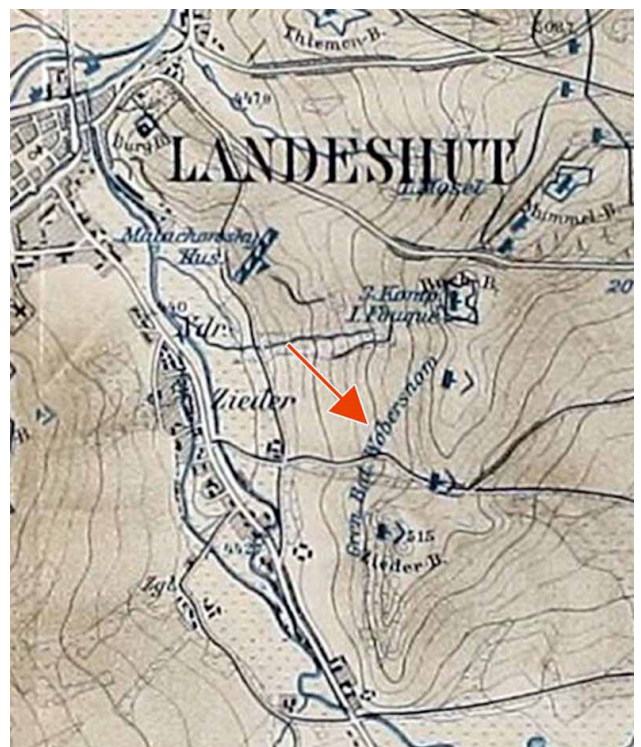


Fragment witraża z kamiennogórskiego ratusza ukazujący moment ujęcia do niewoli generała Fouqué

wzór i podobieństwo postawy Spartan w bitwie z Persami pod Termopilami¹. Wówczas to poniesioną porażkę zaczęto przedstawiać jako triumf męstwa obrońców, którzy mimo druzgocącej przewagi wroga bohatercko stanęli do walki. Przegraną bitwę określano mianem *Pruskie Termopile*.

Wiele lat po bitwie na okalających miasto górach, będących niegdyś areną zażartych walk, ustawiono kilka pomników, które wskazywały miejsca uznane za szczególnie istotne dla przebiegu starcia². Również w samym mieście jedną z ulic nazwano niegdyś *General-Fouqué-Straße*, a w wybudowanym na początku ubiegłego wieku ratuszu jeden z witraży w sali narad przeznaczono na przedstawienie epizodu z tej bitwy. Do dziś rajcy miejscy swe obrady toczą w sąsiedztwie witraża podpisanego *Gefangennahme Fouqué's in d. Schlacht bei Landeshut 23. Juni 1760*, a więc ukazującego ujęcie do niewoli tego pruskiego dowódcy w czasie bitwy pod Kamienną Górą.

Wróćmy jednak do kamienia, na którym wyryte jest też nazwisko von Wobersnow. Z archiwalnych map możemy się dowiedzieć, że na początku bitwy oddział tego dowódcy obsadzał pozycje na wzgórzach w Czadrowie sąsiadujących bezpośrednio z fortyfikacjami zajmowanymi przez dowódcę całego zgrupowania generała Fouqué. W trakcie walk batalion ten został zepchnięty w stronę Góry Zamkowej, gdzie ostatecznie jego dowódca zginął. Ernst Kunick w książce wydanej w 1910 roku informuje, że w miejscu śmierci majora von Wobersnowa ustawiono kamień pamiątkowy³. Według mojej wiedzy obiekt ten nie zachował się do dziś. Co ciekawe, tenże sam autor wzmiankuje również inny kamień związany z von Wobersnowem ustawiony na górze *Göbelberg*, a więc dzisiejszej Górze Sanatoryjnej. Miał być na nim wyryty napis: *Hier kämpfte das preußische Grenadier-Regiment v. Wobersnow am 23. Juni 1760*⁴. Przywołana treść jest niemal identyczna z inskrypcją na kamieniu, który dziś ujrzymy przy ul. Słowackiego.



Fragment mapy ukazującej lokalizację batalionu grenadierów Wobersnowa przed rozpoczęciem bitwy

Należy więc przyjąć, że mowa tu o tym samym obiekcie, a drobne rozbieżności w przywołanej treści wynikają jedynie z pomyłki.

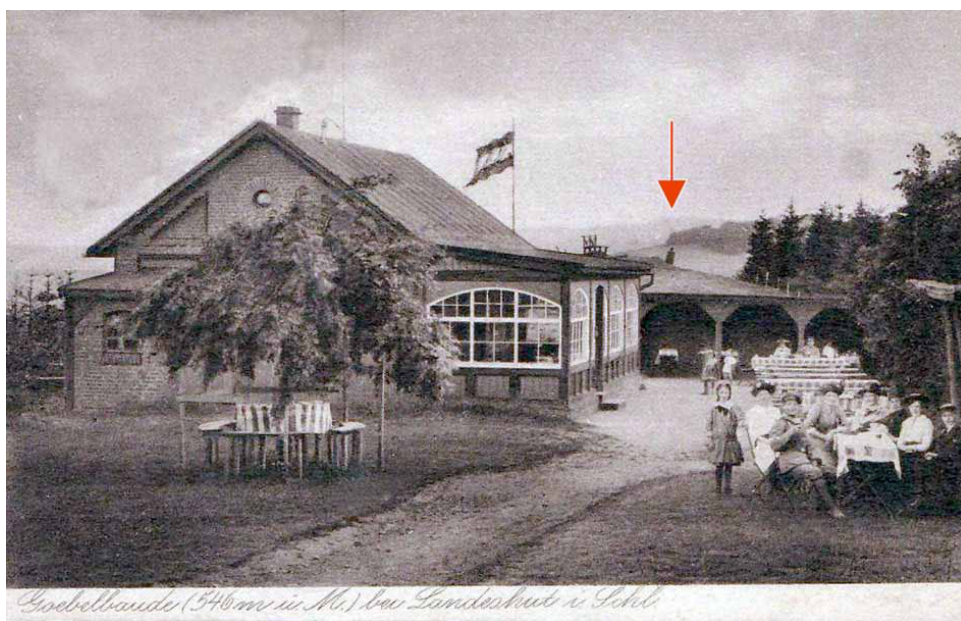
Na prowadzonej przez Hellę Tegeler stronie kreislandeshut.de natrafiłem na archiwalną fotografię ukazującą opisywane tu upamiętnienie. Znany jest mi też wycinek prasowy, w którym podano autora i datę wykonania tego zdjęcia *Konrektor Anders, Fellhammer, 1914*. Z fotografii dowiadujemy się, że na wierzchołku kamienia zamontowana była niegdyś kula. Zaś znając, jakże charakterystyczny wygląd całości, możemy wypatrzyć zarys tego obiektu na zdjęciach ukazujących nieistniejące już dziś schronisko *Göbelbaude* zlokalizowane pod szczytem góry *Göbelberg*.

Z kolei w kronice miasta Kamienna Góra za rok 1852 można natrafić na szczegółowy opis okoliczności ustawienia tego kamienia. Kronikarz stwierdza: *Inspektor policji Zimmermann zasugerował, że w niektórych miejscach pola bitwy w pobliżu Kamiennej Góry należy umieścić kamienie pamiątkowe. Właściciel ziemski Göbel z Dolnego Czadrowa rozpoczął to od wzniesienia na własny koszt takiego kamienia na nagiej górze graniczącej z górą Buchenberg (pol. Bukowina), na którym widniał napis: „Hier kämpfte das preußische Grenadier-Bataillon v. Wobersnow. Den 23. Juni 1760”* (pol. Tu walczył pruski batalion grenadierów von Wobersnowa, dnia 23 czerwca 1760 roku). Do kamienia przyczepiono znalezioną na polach kulę armatnią, która prawdopodobnie została wystrzelona w tej bitwie. Inauguracja tego kamienia odbyła się w niedzielę 30 września w godzinach popołudniowych w obecności szkoły z Dolnego Czadrowa, tutejszego wojskowego klubu śpiewaczego oraz licznie zgromadzonej publiczności. Wojskowy klub śpiewaczy i młodzież szkolna na zmianę śpiewały odpowiednie pieśni, a inspektor policji Zimmermann wygłosił uroczyste przemówienie, które zakończyło się wiwatami na cześć cesarza i króla⁵.

Spróbuję teraz zastanowić się nad tym kto, w jakim celu i dlaczego akurat właśnie w to miejsce przeniósł owe kamienie? Tutaj mogę podzielić się jedynie moimi domysłami. Otóż w dawnych czasach, kiedy nie istniała jeszcze poczta elektroniczna, zdarzało się, że w pismach drukowane były adresy pocztowe autorów, tak aby ułatwić nawiązanie z nimi kontaktu. Stąd też wiadomo, że Zbigniew Sarnecki publikujący swoje teksty w piśmie *Przydrożne Pomniki Przeszłości* jako swój adres podawał właśnie blok, przy którym ustawiono kamienie⁶. Podejrzewam więc, że ten zasłużony dla



**Przedwojenne zdjęcie kamienia pamiątkowego; na drugim planie dach pobliskiego schroniska *Göbelbaude*.
Źródło: www.kreislandeshut.de**



Fragment archiwalnej pocztówki ukazującej schronisko *Goebelbaude bei Landeshut*. Pod wierzchołkiem widocznego na drugim planie wzniesienia widoczny jest charakterystyczny zarys kamienia pamiątkowego z kulą

miasta regionalista postanowił zapobiec ewentualnej kradzieży lub dewastacji tych jakże interesujących obiektów i ustawił je w mieście nie tylko bezpośrednio przy samym szlaku turystycznym, ale i w zasięgu swego wzroku. Z kolei Jerzy Sarnecki informuje, że znajdujący się na trawniku przy ul. Słowackiego 58 kamień pamiątkowy został w 1998 roku zabrany z Łysiny⁷. Być może przywołani Sarnecky wspólnie przemieśli kamienie?

W tym miejscu warto zauważyć, że góra Łysina nazywała się niegdyś *Rabe Berg* lub też *Zieder Berg*. Jak wynika z zamieszczonej wcześniej mapy, było to drugie ze wzniesień, na których stacjonował oddział von Wobersnowa. Jednakże sam pomnik ustawiono na górze *Göbelberg*, a więc dzisiejszej Górze Sanatoryjnej leżącej w sąsiedztwie góry Bukowina.

Na koniec chciałbym jeszcze zadać pytanie: czy nie powinno się na powrót ustawić tego upamiętnienia w miejscu, gdzie oddział majora von Wobersnowa toczył swoją walkę? Moim zdaniem nie. Patrząc na losy innych upamiętnień tej bitwy, też wartych odrębnego opisanie, muszę stwierdzić, że decyzja o przeniesieniu tego kamienia na teren miasta była ze wszech miar słuszna. Zapewne właśnie dzięki temu zabytek ów po dzisiejszy dzień zachował się w stanie niemal idealnym. Jedynie wieńcząca go kula padła łupem wandalą lub pseudo kolekcjonera.

Jednak czy wędrujący szlakiem turysta dostrzeże opisane w tym artykule obiekty? Muszę przyznać, że ostatnio nastąpiła w tym zakresie spora poprawa, gdyż dziś kamień upamiętniający miejsce walk oddziału Wobersnowa jest dość widoczny, choć jeszcze kilka lat temu całkowicie ginał w gęstwinie iglastych gałęzi. Jednak zabytki te, niewątpliwie wyjątkowe i jakże szczególnie związane z historią miasta i regionu, niezwykle łatwo przeoczyć. Widać to na zamieszczonym obok zdjęciu, gdzie po lewej stronie chodnika z kępy bluszczu wyłania się zarys granicznika kopalni, a po prawej zza pnia drugiego drzewa nieśmiało wystaje kamień z nazwiskiem von Wobersnowa. Powinno się ustawić choćby tablicę, która poinformuje wędrującego tym szlakiem: *Spójrz, tu jest coś wartego Twojej uwagi!*

Marian Gabrowski

Przypisy końcowe:

- ¹ R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile. Bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku*, Jelenia Góra 2010, s. 91.
- ² J. Sarnecki, *Ratusz kamiennogórski*, Kamienna Góra 2004, s. 14.
- ³ E. Kunick, *Bilder aus dem Kreise Landeshut*, Landeshut, po 1910, s. 23.
- ⁴ Tamże.
- ⁵ *Chronik der Stadt Landeshut, vom 1. Januar 1852 ab, von Otto Zimmermann, Polizei-Inspektor*, [w:] Schlesischer Gebirgsbote, nr 5/1989, s. 105.
- ⁶ *Adresy autorów*, [w:] Przydrożne Pomniki Przeszłości, zeszyt nr 25, październik 1997, II strona okładki.
- ⁷ J. Sarnecki, *Kamienna Góra. Fakty z przeszłości miasta do końca 1945 roku*, Kamienna Góra 2002, s. 17.



Chodnik obok bloków przy ul. Słowackiego. Po lewej stronie granicznik kopalni, po prawej kamień upamiętniający miejsce walk oddziału Wobersnowa



NA SZLAKU
www.na-szlaku.net

Polub nas na Facebooku!